



Gazetka Publicznego Gimnazjum im. św. Jana Pawła II

w Janowie Podlaskim

GALIMATIAS

Styczeń 2016

Cena 1zł



OGŁOSZENIA

TURNIEJ MIKOŁAJKOWY



KRZYŻÓWKA



AKTUALNOŚCI

~ Jesteśmy starsi o rok – Wszystkiego najlepszego w 2016 roku! ☺

~ Dnia 10 stycznia odbyła się zbiórka pieniężna na WOŚP, dziękujemy wszystkim zaangażowanym w akcję, a wzięło w niej udział 19 wolontariuszy zebrana kwota to 4488zł i 90 gr

~ 13 stycznia urodziny obchodzili Pan Dyrektor i Pan Grzegorz, a więc życzymy zdrowia, szczęścia i sukcesów w nauczaniu ☺

~ Dnia 13 stycznia odbyło się spotkanie wychowawców klas z rodzicami, niestety wiemy, kto jest zagrożony ☹

~ Dnia 21-22 stycznia obchodziliśmy dzień babci i dziadka, pewnie złożyliście życzenia

~ 22 stycznia odbyły się zawody chłopców w siatkówkę w Rokitnie – zajęli II miejsce ☹

~ 27 stycznia odbędą się zawody dziewcząt w siatkówkę na naszej hali, liczymy na wygraną :D

~ Dnia 30 stycznia odbędzie się zimowe liczenie ptaków

~ 14 luty – Święto Zakochanych

~ 15 lutego zaczynamy ferie! Pamiętajcie o poprawianiu ocen ☺

~ Samorząd szkolny planuje dyskotekę w GOK-u :D

Julka ☺



DOWCIPY Z ZESZYTÓW UCZNIÓW NASZEGO GIMNAZJUM

Dziś coś z lektur „Balladyna”, „Romeo i Julia” oraz „Latarnik”

- Po próbach wskrzeszenia Aliny, jej ciało zamieniło się w zwierzę.
- Grabiec zakochał się w Balladynie a Goplana w Grabcu i Goplana chciała zdobyć Grabca za wszelką cenę i dlatego wymyśliła ten pomysł.
- Wymyśliła to Skierka, która była prawnikiem Goplany.
- Grabiec był to pustelnik leśny, który kochał się w Balladynie.
- A na koniec zginęła Balladyna, którą trzasnął piorun.
- Sąd przebiegał szybko i zdecydowanie, a także podstępnie.
- Podczas uczyty Balladyna dostała piorunem.
- Kirkor trafił do domu wdowy, ponieważ on szukał kobiety, która by się z nim ożeniła.
- Kirkor trafił do domu wdowy, bo przejeżdżał karetką przez most i ten most się zawalił.
- Na sam koniec i tak strzelił w nią piorun i zginęła.
- Kirkor zginęła, bo chciała być królową.
- Balladyna przyznała się do tej zbrodni, kiedy miał nastąpić wyrok, trzasnął ją piorun i kaput.
- Julia miała wypić truciznę na noc przed ślubem. Wtedy sprawiałaby wrażenie trupa.
- Gdy Romeo dowiedział się o tak jakby śmierci Julii, szybko przybył. Gdy ją zobaczył, wziął się i zabił.
- Gdy Romek dowiedział się o śmierci Julii, kupił trutkę.
- Skawiński chodził do kościoła ze swoimi odznaczeniami w widocznym miejscu.
- Stracił pracę, bo płynący statek zahaczył o jego latarnię i się rozbił.
- Wymień obowiązki Skawińskiego na latarni:
 - Musiał chodzić codziennie po schodach, a było ich dużo.
 - Jeździł na wojny, był takim błąkającym się po świecie człowiekiem.
 - Najgorszym obowiązkiem było to, żeby wejść na górę latarni, musiał pokonać ok. 400 schodów.
- Skawiński stracił pracę, ponieważ pewnego razu dostał książkę z literaturą polską, zaczytał się i zasnął.



© Can Stock Photo - csp5914129



IV Mikołajkowy Turniej Halowej Piłki Nożnej!



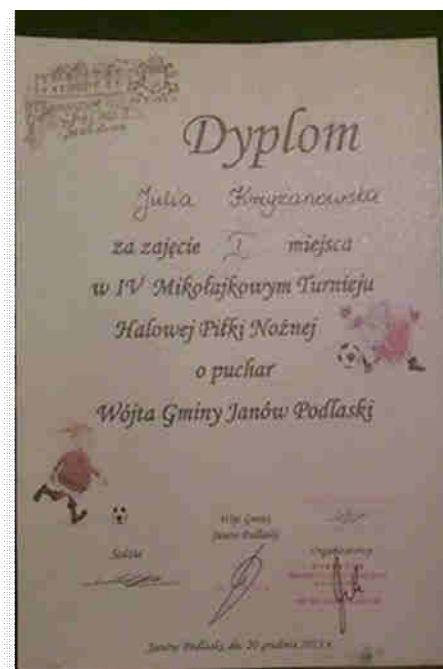
Dnia 20 grudnia 2015 roku odbył się IV Mikołajkowy Turniej Halowej Piłki Nożnej! Turniej rozpoczął pan Leszek Chwedczuk. Przywitał przybyłych gości i przekazał mikrofon naszemu wójtowi p. Jackowi Hurze, który wygłosił przemówienie.

Po przemówieniu nasz p. Dyrektor zaprosił szkolne tancerki na środek do zaprezentowania choreografii. Przyznam, że trzeba pogratulować dziewczynom, bo naprawdę bardzo dobrze zatańczyły przygotowane przez panią Krystynę Kopczyńską ☺.

Po tańcach rozpoczęły się zawody Szkoły Podstawowej. Najlepszym zespołem była klasa 5 „b”. Gratulujemy ☺. Po zakończeniu i dekoracji Szkół Podstawowych rozpoczęły się zawody Szkół Gimnazjalnych. Zawody rozpoczęły dziewczyny, a tuż po nich grali chłopcy ☺

Siły postanowiły złączyć dziewczyny z klas 3 i zagrały poza konkurencją z klasą 2 „b”. Wygrały ☺ Za 1-3 miejsca były dyplomy. Uczestnicy dostali odblaski i po czekoladzie ☺.

Po szkole gimnazjalnej odbyły się zawody w Kategorii Open. Było bardzo fajnie! Czekamy na V Mikołajkowy Turniej Halowej Piłki Nożnej!



Wyniki Dziewcząt:	Wyniki Chłopaków:
1 miejsce → 2 „b”	1 miejsce → 2 „b”
2 miejsce → 1 „a”	2 miejsce → 3 „a”
3 miejsce → 1 „b”	3 miejsce → 3 „b”
4 miejsce → 2 „a”	4 miejsce → 2 „a”



JASEŁKA

22 grudnia ubiegłego roku w GOK'u odbyły się szkolne jasełka. Apel został zorganizowany przez szkolne koło teatralne "Amator" oraz chór szkolny. Na początku jako chór aniołów zaśpiewały dziewczyny z zespołu



"Sing", który to zespół prowadzi p. Piotr Kulicki.

Następnie rozpoczęła się główna część. Historia Bożonarodzeniowa pewnej rodziny, w której skład wchodzi: rodzice- Paulina Samociuk i Piotr Olesiejuk oraz dzieci- Grzesiek Karczmarz, Dominika Weremiuk i Natalia Miszczuk.

Po przedstawieniu wystąpił chór szkolny, a następnie laureaci konkursu pt. : Boże Narodzenie w polskiej tradycji kolędniczej i polskiej literaturze.

Na koniec konferansjerzy złożyli wszystkim życzenia z okazji nadchodzących świąt i Nowego Roku.

Pan dyrektor wręczył zaległe



nagrody i również złożył wszystkim życzenia. Po apelu uczniowie powrócili do szkoły na Wigilie klasowe lub na dalszy ciąg lekcji.



Jest w roku taki jeden dzień...

Jest w roku taki jeden dzień, na który szczególnie czekam- to Wigilia Bożego Narodzenia.

Bardzo lubię wszystkie związane z nią tradycje i zwyczaje. Po pierwsze stół musi być nakryty białym obrusem, pod którym położone jest siano na pamiątkę stajenki, w której narodził się Pan Jezus. Po drugie ma być dwanaście potraw na pamiątkę dwunastu apostołów, chociaż babcia opowiadała mi, że może być też dziewięć symbolizujących dziewięć chórów anielskich albo siedem, bo jest siedem dni tygodnia. Wśród tych potraw w moim domu nie może zabraknąć: barszczu z uszkami, smażonego karpia, ryby po grecku, karpia w galarecie, pierogów z kapustą, kompotu z suszonych owoców, makowca. Według tego co opowiadała mi babcia, każda z potraw ma swoje znaczenie: na przykład kapusta to życiodajna siła, groch to ochrona przed chorobami, ryba to pamiątka chrztu świętego. Przy wigilijnym stole nie może zabraknąć dodatkowego nakrycia dla niespodziewanego gościa.

Wieczera wigilijna ma swój określony porządek. Na początku modlimy się, czytamy fragment Pisma św. opowiadający o przyjsciu na świat Pana Jezusa, potem dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia, a następnie zabieramy się za jedzenie. Według tradycji każdy powinien spróbować wszystkich potraw. Po posiłku następuje moment rozpakowywania prezentów i wspólne śpiewanie kolęd. Uwieńczeniem wieczoru jest udanie się na pasterkę o północy.

Tradycje te przekazali mi rodzice i dziadkowie, a ja będę je pielęgnować.

Konkurs pt. „Boże Narodzenie w polskiej pieśni i literaturze”, kategoria muzyczna



W dniu 16 grudnia odbyły się eliminacje w konkursie w kategorii muzycznej. Wystąpiło wielu znakomitych wokalistów, którzy zaprezentowali swoje umiejętności przed jurorami. W skład jury weszli: pani Małgorzata Nowicka, pan Piotr Kulicki i pani Krystyna Kopczyńska.

Rozstrzygnięcie i rozdanie nagród nastąpiło podczas apelu z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia w dniu 22 grudnia. Pierwsze miejsce zajęły: Kinga Maślewska kl. III oraz Marta Siedlecka kl. II. Drugie miejsce przypadło Natalii Miszczuk kl. II. Trzecie miejsce zdobyła Ewelina Klimkiewicz kl. I. Wyróżnienie otrzymali: duet Jan Kiryluk i Aleksandra Hurbańczuk z kl. I oraz duet Malwina Gadomska i Katarzyna Romaniuk kl. II.

Na każdego z uczestników czekały drobne podarunki. Gratuluję w imieniu redakcji gazetki szkolnej wygranym i życzę, aby odbywało się więcej takich konkursów, na których mogą zabłysnąć swoim talentem. Reszcie życzę, aby się nie poddawała i chętnie uczestniczyła w innych konkursach proponowanych przez naszą szkołę.

vipplayer





KONKURS RECYTATORSKI

15.12.2015r. w naszej szkole odbył się konkurs recytatorski pt. „Boże Narodzenie w polskiej tradycji kolędniczej i w polskiej literaturze”. Wzięło w nim udział 8 recytatorów. Każdy uczestnik włożył wiele trudu w przygotowanie recytacji. Zatem wybór zwycięzców był trudny. Nasze jury w składzie : p. Wioletta Doroszuk, p. Katarzyna Panasiuk, p. Magdalena Osuch oraz p. Iwona Sowa zmierzyło się z tą trudnością i wybrało zwycięzców. Wyniki konkursu są następujące:

1 miejsce – NATALIA TARASIUK

2 miejsce – KINGA MAŚLEWSKA

3 miejsce - PAULINA SAMOCIUK

Wyróżnienie – MAGDALENA SAWCZUK

Gratulujemy zwycięzcom!!! Dziękujemy również pozostałym uczestnikom za to, że włożyli w trud przygotowania się do konkursu ☺





„Magiczna noc z Mikołajem”

Dziś Wigilia! Wstałam z tą piękną myślą: dziś ten piękny dzień. Słyszałam krzatanie mamy w kuchni, ktoś jeszcze coś sprzątał, jeszcze inny przygotowywał naczynia na wieczór. Nie wiem, o co tyle zamętu, wszystko przecież wyjdzie idealnie jak zawsze. Przecież w tych całych Świątach chodzi o to, by je spędzić w rodzinnej atmosferze i cieszyć się narodzinami Jezusa. Tak, mam dopiero 6 lat i czekam na prezenty, które Mikołaj zostawi pod choinką, ale i czekam na to, jak wszyscy staniemy, przeczytamy Pismo Święte i podzielimy się opłatkiem, składając sobie życzenia, a później zasiądziemy do stołu zastawionego przepyszными potrawami. Na koniec wszyscy będziemy śpiewać kolędy.

- Córciu! Czas wstawać z łóżka, już 10.00 - powiedziała mama, wchodząc do pokoju. Wstałam i poszłam do łazienki, przebrałam się i zaczęłam pomagać w kuchni. W mgnieniu oka była już 18.00, czas się przebrać i zasiąść do stołu.

Gdy już wszyscy byliśmy gotowi, tata przeczytał „Narodzenie Jezusa” i podzielimy się opłatkiem. Pierwszy posiłek, jaki się u nas je, to karp. Oczywiście po uroczystej kolacji śpiewamy kolędy i pastorałki. Kiedy zrobiło się już późno, poszłam spać. W pewnym momencie usłyszałam jakieś stuki. Poszłam więc do salonu z choinką i ujrzałam tam Mikołaja. Był taki, jakiego sobie wyobrażałam. Siedział na fotelu i zajadał się piernikami, popijając je mlekiem, które dla niego przygotowałam. Kiedy mnie zobaczył, przestraszył się, a po chwili przywitał się. Podziękowałam za prezenty. Mikołaj spytał, czy nie chciałabym poznać jego reniferów? Oczywiście przytaknęłam.

Zabrał mnie na dach. Reniferów było 9. Prowadzący miał na imię Rudolf, była jeszcze Gwiazdka, Pyłek, Bąbel, Geguś, Max, Kometa, Pełnia i Reni. Były śliczne, umiały mówić i do tego latać!!

- Chciałabyś rozwieść ze mną kilka prezentów?- zapytał Mikołaj.

- Chętnie!- odpowiedziałam z zachwytem.

Polecieliśmy! Zimą nocą miasto było śliczne. Wszystko było oświetlone i prószył piękny śnieżek. Te święta będą niezapomniane. Rozwieźliśmy prezenty w niecałe dwie godziny po Anglii, Szwecji, Irlandii i w obu Amerykach. To było magiczne! Ostatnie, co pamiętam, to ogromne zmęczenie. Nazajutrz obudziłam się w swoim łóżku. Myślałam, że to sen, ale pod poduszką znalazłam list od Świętego Mikołaja. Napisał, że byłam bardzo dobrą pomocnicą i ma nadzieję, że jeszcze kiedyś się spotkamy. Ja też!

Natalia

Dobry uczynek.

28 stycznia 2016. 6:40

Zbudził mnie znieciercierowany dźwięk tego złowieszczonego urządzenia, jakim był budzik. Rzuciłam się z łóżka, by jak najszybciej pozbyć się tego jazgotu, oczywiście jak na mnie przystało, potykając się o własne nogi. Wyłączyłam budzik i weszłam z powrotem pod kołdrę na, jak wiedziałam, krótką chwilę.

Jednak stawianie budzika w drugim końcu pokoju, okazało się złym pomysłem. Myślałam, że będę wstawała szybciej, ale jak widać moja głupota wyprzedziła wszystko.

Padłam plackiem na moją ulubioną, czarna poduszkę. Była taka miękka... zupełnie, jak łóżko. Szkoda tylko, że naszego związku nie tolerował budzik. Po chwili jednak niechętnie wstałam, ociągając się. Pewnie wyglądało to, jak czołgająca się foka, ale kto mi zabroni. Włożyłam moje kapcie-króliczki i sięgnęłam do szafy, po to, by narzucić na siebie coś przypadkowego.

Ubierając się, stawiałam raczej na wygodę, a nie na zewnętrzny wygląd. Włożyłam więc zwykłą czarną koszulkę z nadrukiem nocnego nieba i równie ciemne rurki. Spakowałam książki (co robiłam rano, ponieważ byłam zbyt leniwa, by robić to wieczorem) i zeszłam na dół. Mieszkałam ze starszą siostrą i jej chłopakiem, którego bardzo lubiłam, pomimo tego, że poznałam go zaledwie miesiąc temu. Zrobiłam to cicho, zgadując, że jeszcze śpią. Ale nie tym razem. Dylan siedział na krześle w kuchni, przyglądając się swojej dziewczynie, która właśnie zaczynała przyrządzać śniadanie.

- Hej. - przywitałam chłopaka, który chwilę później kiwnął głową i ruszył do łazienki. Zamknęłam drzwi na klucz i związałam włosy, by nie przeszkadzały mi przy porannym makijażu.

Po wszystkim wróciłam do kuchni, już bardziej przypominając człowieka i nastawiłam wodę na herbatę. Usiadłam obok Dylana przy stoliku, wyciągając telefon z kieszeni. 7:10. Do wyjścia zostało mi dwadzieścia minut. Ale zaraz...

- Dylaaaan... - spojrzałam na chłopaka, przeciągając jego imię.

Właśnie wpadłam na pomysł, żeby chłopak podwiózł mnie do szkoły. Przecież miał dwadzieścia cztery lata i całkiem niezły samochód.

Blondyn spojrzał na mnie pytająco.

- Jedziesz dzisiaj do pracy? - spytałam, uśmiechając się.

- Ta, a co? - dopytywał.

- Podwieziesz mnie do szkoły? - zrobiłam słodkie oczka. Zazwyczaj chodziłam pieszo, ale dzisiaj było wyjątkowo zimno.

- No dobra. Ale zrobisz mi teraz kawę. - zaśmiał się.

Kiwnęłam głową, spoglądając na czajnik. Nie wiedzieć, kiedy woda zaczęła się gotować, więc wstałam żwawo i zalałam nią dwa kubki. Jeden zwykły, biały, do którego wsypałam dwie łyżeczki kawy, drugi czarny z białym napisem 'for morning', w którym przyrządziłam sobie herbatę.

*

Szłam korytarzem pod klasę z czarnym plecakiem na ramieniu. Pod pomieszczeniem, w którym będzie odbywać moja pierwsza lekcja, zauważyłam moich znajomych w grupce. Zdziwiło mnie to, bo zazwyczaj wszyscy siedzieli na ławkach, a teraz stali w zamkniętym kółku. Podeszłam bliżej, szturchając moją przyjaciółkę w ramię.

- O, hej Jess. - przywitała mnie.

- Hej. Co się tu dzieje... - nie zdążyłam dokończyć pytania, bo rudowłosa wciągnęła mnie w głąb grupki.

- Patrz, jakie ciacho doszło dzisiaj do naszej klasy. - szepnęła mi do ucha, pokazując chłopaka, będącego w centrum zainteresowania. Miał jakieś 190 wzrostu, ciemne, roztrzepane włosy, układające się w artystyczny nieład, ciemne oczy i wyraźnie zarysowane kości policzkowe. Spojrzałam na dziewczynę kątem oka i odszepnęłam.

- Bierz się za niego.

Ta tylko uśmiechnęła się głupio i podeszła, zagadując chłopaka. Ja wyszłam z 'grupki' i usiadłam na ławce, by zacząć uczyć się na kartkówkę. Gdy zobaczyłam 'nowego' przypomniał mi się dzień, w którym to ja byłam obca w klasie. Za ledwie rok temu dołączyłam do tej szkoły. Jednak na moje szczęście dzwonek zadzwonił w momencie, kiedy wyjmowałam zeszyt przedmiotowy. Ale uczyłam się wczoraj, więc pomyślałam, że jakoś sobie poradzę.

Grupka rozeszła się i wszyscy stanęli pod drzwiami, czekając na wychowawcę.

Po lekcjach szłam z Ash do jej domu, bo umówiliśmy się na dzisiejsze pogaduchy. Po drodze, a dokładnie, gdy przechodziłyśmy przez park, zobaczyłam tego chłopaka, sprzed lekcji. Gdy pokazałam go przyjaciółce, ta od razu krzyknęła.

- Carter!

Brunet od razu obrócił się w naszą stronę. Podeszliśmy do niego szybkim krokiem.

- O, hej Ashley. - przywitał się. - I...



Dziewczyna widząc jego zakłopotanie, od razu nas sobie przedstawiła.

- No właśnie, Jessica. Dokąd idziecie? - spytał, zwracając się głównie do Ash. Z bliska był jeszcze bardziej przystojny.

Zaraz, o czym ja myślę?

- Do mnie. Chcesz wpaść? - spytała z uśmiechem. Ciemnooki kiwnął głową i ruszyliśmy do mieszkania rudowłosej.

Weszliśmy do środka, a dziewczyna od razu weszła do kuchni, by zrobić nam coś ciepłego do picia. Siedziałam z Carterem przez chwilę, milcząc, ale żeby rozluźnić atmosferę, zaczęłam rozmowę.

- Też byłam nowa. Przyjechałeś z daleka? - spytałam.

Odwrócił się w moją stronę i usiadł bokiem, by lepiej mnie widzieć.

- Nie. Z miasteczka oddalonego o 20km. - Uśmiechnął się, pokazując śnieżnobiałe zęby i idealny uśmiech.

- Uhum. - kiwnęłam. - Mogę ci trochę opowiedzieć o naszej szkole. Z jakimi nauczycielami lepiej nie zadzierać itp. Chyba, że Ash mnie już ubiegła. - tym razem to ja się uśmiechnęłam.

Po trzech godzinach przesiadywania u przyjaciółki, obgadywaniu innych i gry na konsoli musiałam już wracać.

- Ja.. Muszę już iść. - odchrząknęłam, widząc, jak dobrze się dogadują.

- Odprowadzę cię. Też już powinienem spadać. - ruszył do przedpokoju, by nałożyć kurtkę.

Kurcze, chciałam im nie przeszkadzać, a on chce iść ze mną...

Kiwnęłam głową, również przymierzając się do założenia butów.

*

Od pierwszego spotkania Cartera minęły już dwa tygodnie. Nie mogę powiedzieć, że nie polubiłam go. Zostaliśmy przyjaciółmi, a nawet więcej. Nasza znajomość nie była typowo przyjacielska. Ashley oczywiście o tym nie wiedziała. Zauroczyłam się w Carterze, ale nie mogłam z nim być. Nie potrafiłam skrzywdzić Ash, dlatego nie wyznałam miłości Carterowi. Zawsze, gdy widziałam ich razem, czułam ukłucie zazdrości, ale dobrze im życzyłam. Chciałam, by byli razem. Pasowali do siebie idealnie.

- Jess, słuchasz mnie? - z zamyślenia wyrwał mnie głos przyjaciółki.

Otrząsnęłam się i kiwnęłam głową, z głupim uśmiechem.

- Nie wiem, w co się ubrać na tę randkę z Carterem... - Zamyśliła się.

Ja słysząc te słowa uśmiechnęłam się i zaczęłam bić brawo.

Auc. Wtedy coś we mnie pękło.

Z jednej strony chciałam ich szczęścia, z drugiej jednak nie potrafiłam przestać myśleć o tym, co by było, gdyby...

- Pomogę ci. - Uśmiechnęłam się i ruszyliśmy w stronę garderoby.

~Hope

Osoby nagrodzone za rozwiązanie krzyżówki za grudzień:

Aleksandra Sidoruk

kl. I i

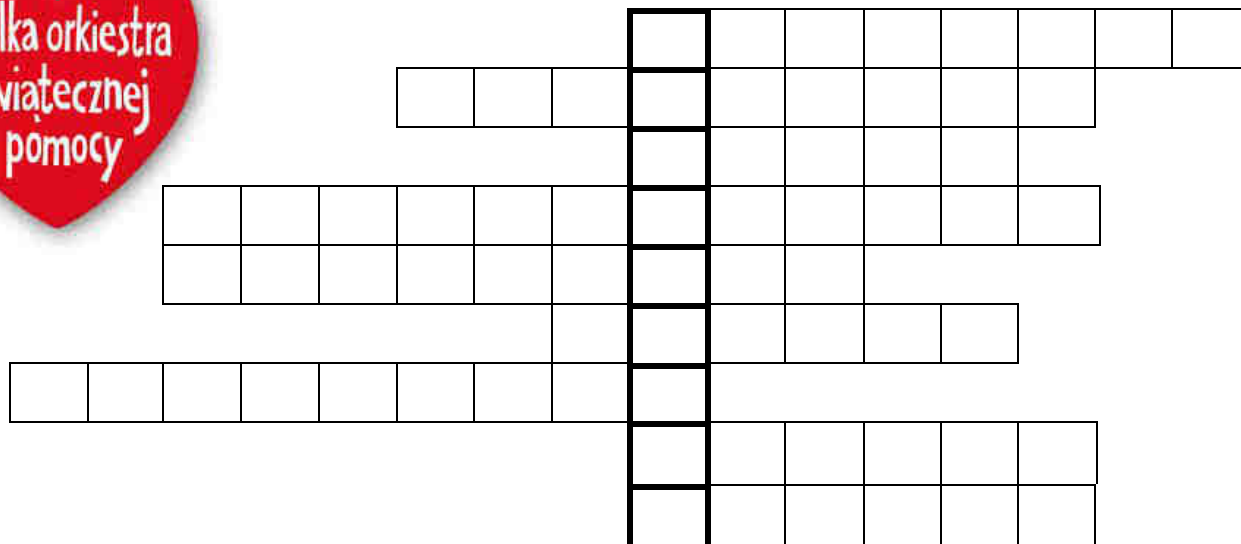
Wiktoria

Sawczuk kl. II

Gratulujemy !



KRZYŻÓWKA



1. Jest nią WOŚP.
2. Dziedzina medycyny, na którą w tym roku zbierano.
3. Przedmiot ofiarowany przez prezydenta na licytacji WOŚP.
4. Można go spotkać z puszką w niedziele finału WOŚP.
5. do nieba.
6. Nazwisko założyciela WOŚP.
7. Kształt naklejki WOŚP.
8. „ Do końca i jeden dzień dłużej”
9. Cel WOŚP to niesienie

Julia

HASŁO.....
IMIE I NAZWISKO
.....

Redakcja gazетки „Galimatias”:

Kinga Maślewska, Paulina Samociuk, Beata Okoń, Natalia Mischczuk, Julia Ochnik, Wiktoria Kwiatkowska, Julia Sijko, Julia Barabasz, Paula Sokoluk, Natalia Łepecka, Aleksandra Tychmanowicz, Olga Urbanowicz, Maja Mirończuk, Kinga Kulik, Marta Kulik

Zdjęcia: Grzegorz Karczmarsz

Wersja elektroniczna gazетки na <http://pgjanowpodlaski.szkołnastrona.pl/> Mateusz Andruszkiewicz, Konrad Śledź, Mateusz Sawczuk,

Siedziba: Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II w Janowie Podlaskim

Opiekun: Iwona Andruszkiewicz

Kontakt: galimatias8@wp.pl

Rozwiązania należy dostarczać do p. Iwony Andruszkiewicz- do wylosowania dwie piłki, a losowanie tradycyjnie na najbliższym apelu.

HASŁO : FUNDACJA WOŚP

1. FUNDACJA

2. PEDIATRIA

3. NARTY

4. WOLONTARIUSZ

5. ŚWIATELKO

6. OWSIAK

7. SERDUSZKO

8. ŚWIATA

9. POMOCY

Tradycja kolędowania zanika ☹️

Kolędowanie- coraz rzadsza tradycja wśród



młodziży. Aczkolwiek niektórzy chcą sprawić tę przyjemność sobie jak i innym osobom, ale też zarobić przy okazji.

Z czasem mniej kolędników wychodzi w świąteczny wieczór i kolęduje razem ze znajomymi. Jednakże są jeszcze takie osoby, które traktują to jako zabawę i uważają, że nie ma powodów do wstydu.

Z własnego doświadczenia wiem, że wszyscy mieszkańcy tuż po pierwszej gwiazdce wyglądają kolędników. Przecież to sama przyjemność śpiewać osobom, którym to się bardzo podoba. Także zachęcam jeszcze do kontynuowania kolędowania. 😊



Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy 2016

Każdy z nas słyszał o fundacji WOŚP, która zbiera pieniądze na zakup urządzeń medycznych, które mogą uratować życie.

Co roku w zbiórcie na rzecz tej fundacji uczestniczą wolontariusze z naszego gimnazjum, szkoły podstawowej oraz Zespołu Szkół.

Aby zostać wolontariuszem trzeba wypełnić ankietę zgłoszeniową, wykonać zdjęcie do identyfikatora, następnie wszystkie dokumenty są wysyłane do fundacji. Po jakimś czasie przysyłane są puszki, identyfikatory, serduszka oraz upominki dla wolontariuszy.

Dwa dni przed finałem WOŚPu nasi wolontariusze zbierają się wraz z Panią Iwoną Andruszkiewicz (szefową sztabu i opiekunką uczniów), aby omówić zasady zbiórki, złożyć puszki oraz powycinać serduszka. Kiedy wszystko jest gotowe, obowiązkowo 😊 wykonywane jest zdjęcie pamiątkowe.



W dzień finału wolontariusze zbierają się od ok. godziny 9. Każdy ma przydzielone miejsce, w którym będzie zbierał pieniądze na WOŚP. Każda osoba, która wspomże fundację dostaje czerwone serduszko z logiem WOŚPu. Nad bezpieczeństwem młodzieży czuwają nauczyciele z naszej szkoły: p. Katarzyna Panasiuk, p. Joanna siemieniu, p. Piotr Panasiuk i p. Iwona Andruszkiewicz.

Ok. godziny 13 wolontariusze zbierają się i przeliczają zebrane kwoty



w obecności komisji, a potem wracają do domów, by jeszcze ponownie około 17-18 zbierać datki. Pieniądze są następnie



pakowane w specjalne koperty, które są dostarczone do banku PKO, a wszystkie pieniądze wysyłane są do fundacji WOŚP. W tym roku wolontariusze zebrali kwotę 4488 zł i 90 gr czyli o ponad 700zł więcej niż w roku ubiegłym.

Zachęcamy wszystkich do udziału w WOŚPie, ponieważ warto pomagać innym.



wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

Tuśka
:)

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

WIGILIE KLASOWE

W ostatnie dni szkolne 2015 r.w klasach odbyły się klasowe wigilie. Na stołach nie zabrakło tradycyjnych potraw takich jak czerwony



barszcz czy różnorodnych ryb. Wszystkim udzieliła się świąteczna atmosfera i można było usłyszeć w klasach kolędy jak i inne piosenki o podobnej tematyce.



To był czas, kiedy na pewno każdy z nas zapomniał o wszystkich kłótniach i podzielił się opłatkiem. Można by było

powiedzieć, że ta Wigilia nie różniła się dużo od tej właściwej, gdyż tak naprawdę tworzymy z klasą z wychowawcą na czele w pewnym sensie rodzinę, co potwierdzałoby teorię, że szkoła to nasz drugi dom.



Klasa IIB



Klasa IIA

Ola

NAGONKA NA WOŚP

Przyszła zima - nieco się spóźniła, ale jednak przyszła. A wraz z zimą kolejny finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy - fundacji, która z uzbieranych pieniędzy finansuje sprzęt na oddziałach medycznych szpitali w Polsce. Poza tym prowadzi programy medyczne oraz edukacyjne. Jeśli chodzi o wsparcie finansowe - skupiają się na pomocy dzieciom. Fundacja ta organizuje również Woodstock - festiwal muzyczny i w szkołach podstawowych uczy pierwszej pomocy. Nieźle, czyż nie?



Z biegiem czasu jednak pojawia się coraz więcej negatywnych opinii o akcji i organizatorze - Jurku Owsiaku. Nagonka jest autorstwem osób mniej i bardziej znanych - choćby polityków. Argumenty są wątpliwej jakości - przywłaszczanie sobie pieniędzy, chociaż WOŚP jako organizacja pożytku publicznego musi rozliczać się z uzbieranej kwoty, narzeka się też na fakt, iż z podatków jakiś procent idzie na organizację. Fundacja okazuje się również być według niektórych sektą, sposobem manipulacji... Można o tym mówić i mówić!

Cóż - ludzie niech gadają, a kwota i tak rośnie z roku na rok! Choćby nasza szkoła podczas tegorocznej akcji zebrała 4480zł, gdy w zeszłym roku wynosiła 3735 zł.

Kilka komentarzy osób, które doświadczyły pozytywnych skutków działania fundacji:

"Moje dzieci, jak się rodziły, korzystały ze sprzętu szpitalnego zakupionego przez Orkiestrę. Nie było inkubatora bez naklejki WOŚP"

"Urodziłam czworo dzieci - w tym dwoje wcześniaków w bardzo złym stanie. Gdyby nie sprzęt WOŚP, nie byłibyśmy teraz wszyscy razem..."

"Jeżdżę po szpitalach, bywam na różnych oddziałach i widzę jak to wygląda w rzeczywistości.

Prawda jest taka, że na w miarę dobrze wyposażonych oddziałach noworodkowych, 80 procent sprzętu pochodzi z WOŚP. Nie macie pojęcia, o czym mówicie, krytykując Owsiaka"

"Można go nie darzyć miłością, ale to, co zrobił dla chorych dzieci, jest niepowtarzalne. Dodatkowo podejrzewam, że chorym dzieciom jest obojętne, czy pieniądze są od WOŚP, czy Caritas - jeśli obie akcje pomagają, to niech to robią dalej. A WOŚP i Owsiak, to ludzie, którzy potrafią nas obudzić i zmobilizować od lat - i niech tak pozostanie. Do końca świata i o jeden dzień dłużej"

Wnioski pozostawiam Wam!



Zawody

Nasza szkolna drużyna w składzie: Wojtek Rypina, Michał



Sterniczuk, Damian
Borysiuk, Czarek
Orzechowski, Kacper
Podskok, Kamil
Jasiński, Darek
Podsiadły i Krzysztof
Michaluk wzięli udział w zawodach w Leśnej Podlaskiej, w

piłce nożnej. Poza składem z naszego gimnazjum i gospodarzami były jeszcze drużyny z: Konstantynowa, Rokitna i Cicibora. Niestety naszym chłopcom nie udało się



wygrać, tylko tym z Cicibora, ale następnym razem na pewno będzie lepiej. ;)

Ola